

Strajk OZZL – stan na 25 maja 2007 r. **(Na podstawie relacji świadków i sprawozdań dostępnych do godz. 15:00 dn. 26 maja br.)**



PIOTR
ŚLIWIŃSKI

Należy przypomnieć, że tegoroczny protest, który przerodził się w strajk, został zainicjowany przez OZZL na mocy uchwał Zjazdu Delegatów OZZL jesienią ubiegłego roku.

W tym czasie jedyne stanowisko rządu, które było odpowiedzią na przygotowywany ogólnopolski strajk lekarzy, to publiczne zadeklarowanie niewiary w jego realizację. Strajki ubiegłoroczne, które prawie ominęły Wielkopolskę, przyniosły przeciętnie 30-procentową

podwyżkę dla wszystkich pracowników ochrony zdrowia z gwarancją tych środków do grudnia br. Większość grup zawodowych (poza lekarzami) stała się beneficjentami sporu, w którym nie brała udziału, a czasem nawet go potępiała.

Obecne postulaty roszczeniowe powstały jako kontynuacja walki z pauperyzacją zawodu lekarza, również w zgodzie z uchwałami VIII Krajowego Zjazdu Lekarzy. Wówczas, w podsumowaniu uchwały o podniesieniu pensji lekarskich do 5 tys. zł, minister zdrowia Zbigniew Religa powiedział (05.01.2006 r.): „Mam tylko jeden problem, ponieważ w skali kraju to wychodzi 5 mld 200 mln zł dodatkowych pieniędzy tylko dla lekarzy. Jeżeli lekarze, to także pielęgniarki,

co daje kolejne 7 mld zł. (...) Będę prosił moich kolegów, żeby jeszcze rok wytrzymali, ponieważ od 2007 roku nastąpi istotny wzrost nakładów na ochronę zdrowia z budżetu państwa...”

Właśnie po tym Krajowym Zjeździe Lekarzy (przypomnę, że jest to najwyższa władza samorządu zawodowego lekarzy) ruszyły strajki organizowane i autoryzowane przez OZZL.

Tu muszę z kolei przypomnieć, że członkowie OZZL są jednocześnie członkami samorządu zawodowego lekarzy. Potem przyjęto ustawę „podwyżkową”, której początek działania faktycznego zadeklarowano ostatecznie na 1 października 2006 r. Realizacja tej ustawy zaspokajała pierwszy punkt roszczeń OZZL, lecz nie odnosiła się wcale do punktu drugiego, zgłaszanego w zdecydowanej większości sporów zbiorowych, tj. dalszych 100% podwyżki w 2007 r. lub ustalenia dróg i terminów dojścia do tych kwot.

Dlatego też, już po przyjęciu ustawy, OZZL ustalił jednobrzmiącą dla wszystkich swoich oddziałów terenowych podstawę nowego sporu zbiorowego:

- 1) wprowadzenie minimalnej, miesięcznej płacy zasadniczej dla lekarzy zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w przeliczeniu na jeden etat w odniesieniu do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej wg GUS:
 - dla lekarza stażysty 1,75;
 - dla rezydenta, młodszego asystenta 2,0;
 - dla asystenta 2,5;
 - dla starszego asystenta (specjalisty) 3,0;
- 2) wprowadzenie płatnego urlopu szkoleniowego dla lekarzy w wymiarze 14 dni w ciągu roku.

Część oddziałów terenowych umieściła też dodatkowy punkt:

- 3) wprowadzenia czasu pracy lekarzy zgodnego z dyrektywą Unii Europejskiej.

IRUSZYŁO zgodnie z jawnym harmonogramem dostępnym również na stronach internetowych... Politycy powiedzieli, że są zaskoczeni tą akcją OZZL i że chyba jest to działanie polityczne...?!

26.05.07 r. – serwis wp.pl: Prezydent Lech Kaczyński powiedział, że „nie ma mowy”, aby lekarze otrzymali jeszcze w tym roku podwyżkę płac. Powtórzył, że kilka miesięcy temu „była najwyższa podwyżka w historii polskiej służby zdrowia po 1989 roku”. „Jeśli po kilku miesiącach wybuchą strajk, to nie można tego traktować jako rzecz normalną i oczywistą”.

Kto strajkuje? W skali kraju 208 SPZOZ (wg moich danych, a dane są różne) spośród wielu ponad 600 SPZOZ w Polsce. Strajki są w jedenastu – spośród szesnastu – województwach.

W tej liczbie nie strajkują lekarze z województwa łódzkiego, którzy zdecydowali się na mediacje centralne na szczeblu wojewódzkim (nie indywidualne każdego SPZOZ), zablokowane centralnie na etapie wyboru mediatora z listy krajowej...

W Wielkopolsce strajkuje 18 SPZOZ (w tym 5 w Poznaniu), a swoją gotowość i wchodzenie w spory zbiorowe zgłaszają następne, w tym dwie kliniki. Specyfiką Wielkopolski jest to, że kliniki przyłączają się do fali wchodzenia w spory zbiorowe na końcu, podczas gdy np. w Gdańsku i Warszawie są one inicjatorem protestu. Jesteśmy bardziej zwarci i jest nas więcej niż w ubiegłym roku. W tym roku występujemy wyłącznie w imieniu lekarzy, pozostawiając sprawę innych grup zawodowych ich reprezentantom samorządowym i związkowym. Poprzemy każdą ich inicjatywę zmierzającą w słusznym kierunku.

Nasz protest ma na celu zmiany systemowe, które w konsekwencji zahamują proces pauperyzacji zawodu. Po podwyżkach w 2006 r. utrzymano *status quo* proporcji wynagrodzeń, gdzie w większości SPZOZ przy porównaniu płacy „na rękę” w etatowym wymiarze czasu pracy okazuje się, że najmniej zarabia lekarz stażysta – tyle samo co salowa, potem jest lekarz rezydent – tyle samo co sekretarka, potem lekarz specjalista – tyle samo co pielęgniarka odcinkowa, potem pielęgniarki funkcyjne i wreszcie (jednak na szczycie) zastępca ordynatora i ordynator. Podstawa wynagrodzenia brutto pielęgniarek jest z reguły niższa o 25%, ale wyrównują to dodatki pracy zmianowej, których lekarz nie posiada. Stąd na rękę specjalista lekarz i szeregową pielęgniarkę odbierają tyle samo, z zastrzeżeniem identycznego stażu pracy. Dalsze egalitarne kroczenie z podwyżkami w „służbie zdrowia” nie jest możliwe, gdyż jest to konserwowanie skansenu wyniesionego z komuny, którego nikt nie chce ruszyć od 18 lat i który ciągle jest tematem tabu – czyżbym był pierwszy?

Sądząc po spokoju społecznym, wykazywanym przez inne niż lekarskie środowiska medyczne, osiągnęły one satysfakcjonujący je pułap w ubiegłym roku albo ich liderzy są świadomi, że płace lekarzy w obecnej sytuacji gwarantują im brak przestrzeni negocjacyjnej. Dlatego dla ich dobra – my musimy zrobić krok do przodu...

Na skutek zaproszenia telefonicznego ze strony Rządu doszło w ramach obecnego protestu do spotkań 18 i 25 maja. Na pierwsze spotkanie, bez uprzedzenia, zaproszono przedstawicieli strony społecznej

Komisji Trójstronnej, gdzie przedstawiono brak woli do realizacji postulatów OZZL. Na drugim spotkaniu, gdzie przedstawiciele społeczni, o których mowa w poprzednim zdaniu, znaleźli się po zapowiedzi (OPZZ, Solidarność i przedstawicielki Forum ZZ – OZZ Pielęgniarek i Położnych) okazało się, że tematem spotkania ma być po pierwsze zeszłoroczna 30-procentowa podwyżka, a po drugie strajki w służbie zdrowia.



Wówczas przewodniczący OZZL stwierdził, że przyszedł, aby rozmawiać o strajku i postulatach, bo to przecież OZZL strajkuje, a nie inne związki, z którymi na ten temat tutaj nie chce rozmawiać. Rozmowa, którą chce prowadzić, powinna odbyć się z ministrem zdrowia, a nie z pozostałymi związkami. Wówczas dowiedział się, że skład stron debaty ustalił premier i polecił ministrowi zdrowia taką jej organizację. Potem strony rozstały się.

Skutkiem komunikatu w mediach o przebiegu ww. spotkania Koledzy z PSK 2 natychmiast podjęli uchwałę o wstąpieniu w spór zbiorowy.

Wieczorem wicepremier Przemysław Gosiewski zaprosił do siebie na rozmowy przedstawicieli wszystkich związków zawodowych działających w służbie zdrowia – poza OZZL, którego nie zaprosił. Rozmowy trwały kilka godzin i będą

kontynuowane w poniedziałek. Rząd utrzymuje, że tamte związki też reprezentują lekarzy i to jest taka sama prawda jak to, że Emmanuel Olisadebe jest polskim piłkarzem.

25 maja na posiedzeniu Zarządu Krajowego OZZL po wysłuchaniu sprawozdania ze wszystkich spotkań, w tym z prawie wszystkimi klubami parlamentarnymi, postanowiono zaostrzyć protest na drodze: zorganizowanego składania wypowiedzeń z pracy, niewypełniania danych administracyjnych i statystycznych. Dzień 30 maja 2007 r. ogłoszono dniem urlopu na żądanie dla wszystkich lekarzy w Polsce. Przyjęto na drodze uchwały brak dalszych ustępstw ze strony OZZL.

PIOTR ŚLIWIŃSKI